

Sygn. akt I ACa 54/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Andrzej Struzik (spr.) SSA Paweł Rygiel
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa I. R.

przeciwko M. R., D. R. i P. R. reprezentowanemu przez opiekuna prawnego I. M.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 października 2013 r. sygn. akt I C 1519/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. I ACa 54/14**

## UZASADNIENIE

Powódka I. R. pozwem z dnia 8 sierpnia 2011 r. domagała się zasądzenia na jej rzecz solidarnie od pozwanych: M. R., D. R. oraz P. R. kwoty 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, iż była żoną zmarłego C. R., ojca pozwanych. C. R. zmarł 16 kwietnia 2006 r. pozostawiając testament w którym do całości spadku po sobie powołał pozwanych, pomijając powódkę. Powódka oceniła wartość stanu czynnego spadku na 800.000 złotych, stąd też wysokość należnego jej od pozwanych zachowku określiła na 100.000 złotych.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości, powołując się na treść art. 5 k.c. Podnieśli, iż są ludźmi młodymi, uczącymi się i uzależnionymi finansowo od matki. Ciężka sytuacja majątkowa w jakiej znaleźli

się po śmierci ojca zmusiła ich do sprzedaży jednego z odziedziczonych mieszkań, w drugim natomiast zamieszkuje powódka, wobec której orzeczono już nakaz jego opuszczenia i opróżnienia. Ponadto pozwani argumentowali, że pozwany P. R. jest osobą w znacznym stopniu niepełnosprawną i ubezwłasnowolnioną całkowicie. Za oddaleniem powództwa miało przemawiać także, że natomiast powódka pozostawała ze spadkodawcą w związku małżeńskim krótko i nie opiekowała się nim należycie. Małżonków, zdaniem pozwanych, nie łączyła ze sobą szczególna więź, czego dowodem było pominięcie powódki w testamencie oraz brak wspólnych dzieci. Wobec powyższego pozwali podnosili, że zasady współżycia społecznego sprzeciwiają się zasądzeniu na rzecz powódki zachowku, albowiem instytucja ta powinna służyć powinną urzeczywistnieniu obowiązków moralnych jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych, a do tego kręgu nie można zaliczyć powódki. Nadto pozwani zauważyli, że wartość stanu czynnego spadku ich zdaniem ogranicza się do 414.766,00 złotych.

W dalszych pismach przygotowawczych pozwani podnieśli, iż roszczenie pozwanej nie zasługuje na ochronę, albowiem nie udzieliła ona zmarłemu pomocy w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, skutkiem czego spadkodawca zmarł. Ponadto, w toku przeprowadzanego postępowania dowodowego podnieśli, że C. R. chciał rozstać się z żoną, a ich małżeństwo było fikcyjne, zawarte tylko z celu zapewnienia powódce możliwości stałego pobytu w Polsce.

Wyrokiem z dnia 9 października 2013 r., w sprawie prowadzonej pod sygnatura akt I C 1519/11 Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił częściowo powództwo i zasądził od pozwanych M. R., D. R., P. R. solidarnie na rzecz powódki I. R. kwotę 56.909,87 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Zasądził także: od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2.524 złote oraz od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 1.538 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto nakazał ściągnąć od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.694.35 tytułem części kosztów opinii biegłego oraz przyznał od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu powódki kwotę 1.904 złote tytułem części kosztów udzielonej powódce pomocy prawnej.

Uzasadniając zaskarżone orzeczenie Sąd Okręgowy, wskazał, że ustalił, iż w skład spadku po zmarłym C. R. weszło spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K. o wartości 280.857 złotych, spółdzielcze własnościowe prawo lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K. o wartości 164.766 złotych, nieruchomości składająca się z działek ewidencyjnych o numerach (...) o łącznej powierzchni 0.52 hektara położonych w K. oraz nieruchomości o powierzchni 0,35 hektara położona w K., których łączna wartość wynosiła 9.656 złotych.

Ponadto Sąd I instancji ustalił, że powódka pozostawała ze zmarłym w związku małżeńskim od 2001 r., aż do jego śmierci. Zamieszkiwali wspólnie, wraz z córką powódki, w mieszkaniu zmarłego przy ul. (...) w K.. W czasie trwania związku zmarły nadużywał alkoholu oraz zażywał znaczne ilości środków psychotropowych. Sąd Okręgowy, wskazał, iż pozwana traktowała alkoholizm zmarłego jako chorobę starając się mu pomóc w jej przezwyciężeniu. W ocenie Sądu Okręgowego powódkę oraz zmarłego faktycznie łączyła miłość, a zawarte małżeństwo nie było tylko środkiem do uregulowania prawnej sytuacji powódki na terenie Polski. Poza więzią emocjonalną powódkę ze zmarłym łączyła także więź gospodarcza, bowiem prowadzili oni wspólne gospodarstwo domowe. W 2004 r. problemy alkoholowe zmarłego nasiliły się, skutkiem czego powódka wraz ze swoją córką wyprowadziła się na okres ośmiu miesięcy, zamieszkując najpierw w K., a potem we L.. C. R. podejrzewał wówczas, iż powódka zamieszkała z innym mężczyzną. Powódka wróciła do męża we wrześniu 2005 r., wobec zaprzestania przez niego nadużywania alkoholu. Stan zdrowia zmarłego uległ pogorszeniu w marcu 2006 r., kiedy to zmarły ponownie zaczął przejawiać objawy uzależnienia od alkoholu oraz leków. Wieczorem 15 kwietnia 2006 r. C. R. będąc w stanie upojenia alkoholowe spadł w kuchni z krzesła na podłogę. Powódka nie mogąc przenieść męża na łóżko podstawiła mu pod głowę poduszkę i pozostawiła w tym stanie. Rano okazało się, iż mąż powódki zmarł. Śledztwo prowadzone w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci oraz nieudzielenia pomocy zostało prawomocnie umorzone, wobec stwierdzenia że czynów nie popełniono.

Ustalając wartość zachowku Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do jego obniżenia, czy też w ogóle do nieuwzględnienia świadczenia na podstawie art. 5 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowania dowodowe nie dały żadnych podstaw do przyjęcia, iż zaszły jakiegokolwiek okoliczności mogące mieć wpływ na ograniczenie zasadności roszczenia powódki lub całkowite pozbawienie jej tego prawa. Zachowanie powódki względem zmarłego nie było, w

ocenie Sądu Okręgowego, naganne; nie ma także podstaw twierdzić, ażeby powódka przyczyniła się do jego śmierci. Ponadto sytuacja majątkowa pozwanych nie może być jedyną okolicznością wpływającą na ocenę zgodności roszczenia z zasadami współżycia społecznego, zwłaszcza, że spadek w zupełności wystarcza na zaspokojenie roszczenia powódki.

Od tego orzeczenia apelację wywiedli pozwani, zaskarżając je w zakresie uwzględniającym roszczenie oraz w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania. Zarzucili mu naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a to art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, co skutkowało poczynieniem błędnych i niepełnych ustaleń faktycznych oraz obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 5 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż w sprawie nie zachodzą okoliczności, które pozwoliłyby na ograniczenie roszczenia powódki oraz przyjęcie, iż sytuacja osobista i majątkowa pozwanych nie może usprawiedliwiać zastosowania art. 5 k.c.

Powołując się na powyższe zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonej części wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości, względnie o jego zmianę poprzez obniżenie kwoty należnego powódce zachowku do 14.227,47 złotych, tj. 25% wysokości roszczenia zasądzonego w I instancji oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Na rozprawie apelacyjnej powódka wniosła o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja jest bezzasadna i jako taka na uwzględnienie nie zasługuje.

Całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie pozwala na przyjęcie, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji były wyczerpujące i miarodajne dla rozstrzygnięcia istoty sprawy, wobec czego Sąd Odwoławczy przyjął je jako własne. Zasadnicza część zarzutów apelacji sprowadza się zaś do polemiki z ustaleniami Sądu a quo.

W pierwszej kolejności apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi, iż został on oparty na błędnym ustaleniu, że zawarty przez małżonków R. związek małżeński nie był fikcyjny. Na poparcie tej tezy pozwani przywołują zeznania świadka S. K.. Tymczasem jednak jedynie sam świadek przyznaje, iż część jego zeznań nie jest oparta o osobiste obserwacje, ale zaledwie o podejrzenia. I tak świadek K. zeznał (k. 175), że „podejrzewa, że obiady, kolacje i śniadania każdy robił we własnym zakresie”, co musiałoby rodzić wątpliwości co do przyjęcia tych zeznań jako wyłącznej podstawy rekonstrukcji stanu faktycznego. Apelacja nie zauważa przy tym, że w toku postępowania zostały przeprowadzone dowody także z zeznań innych świadków. I tak, świadek M. O., mieszkający razem z powódką i zmarłym, jako sublokator, jednocześnie jednak będący dla nich osobą obcą, potwierdził, iż to powódka zajmowała się domem: gotowała, sprzątała, prała, przygotowywała mężowi śniadania. W ocenie świadków M. O. i W. O. więzy emocjonalne między powódką a pozwanym były silne, a zmarły nie miał powodów do narzekań na stan swojego małżeństwa i zachowanie powódki (k. 171-172). Podobnie zeznania J. S. (1) wskazują, iż związek małżonków R. oparty był na miłości i wzajemnej pomocy (k. 172-173). Na fakt prowadzenia przez małżonków wspólnego gospodarstwa domowego oraz dobrze układające się relacje we wzajemnym pożyciu wskazują także zeznania świadków M. N. oraz A. N. (k. 173v-174v). Nawet świadek S. K., na którego zeznania powołują się apelanci, twierdził, iż początkowo pożycie między małżonkami układało się dobrze (k. 174v), później zaś zaczęło się psuć. Wyklucza to zatem przyjęcie, że małżeństwo to od początku nosiło znamiona fikcji. Nie odmawiając zeznaniom S. K. przymiotu wiarygodności, należy jednakowoż zauważyć, iż jego wiadomości dotyczące pożycia małżonków R. mają charakter co charakter najwyżej ograniczony. Świadcowi K. niewiadomym, iż C. R. leczył się z powodu alkoholizmu (k. 175), a fakt ten był nie tylko bezsporny w postępowaniu, ale także powszechnie znany wśród znajomych rodziny (o czym świadczą zeznania świadków: małżonków O., małżonków N. oraz J. S.). S. K. nie posiadał dalej idących informacji dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego – nie wiedział kto zajmował się w domu praniem, prasowaniem, robieniem zakupów (k. 175v). Podobnie spekulacje świadka K., iż o zamiarze rozstania się z powódką przez zmarłego miał świadczyć fakt, iż nie była ona zameldowana w jego mieszkaniu, uznać należy za nieuprawnione. Jak wynika zresztą z zeznań J. R. (k. 175v) zmarły nosił się z zamiarem ponownego zameldowania powódki tuż po Ś. Wielkanocnych.

W zestawieniu z całokształtem zebranego materiału dowodowego, pomimo drobnych rozbieżności, zeznania S. K. przemawiają za stanem faktycznym zrekonstruowanym przez Sąd Okręgowy. Świadczyć mogą o tym choćby zeznania świadka K., wedle których C. R. był załamany wyprowadzką żony (k. 175v). Musi być to zatem istotny argument przemawiający za istnieniem silnego związku emocjonalnego między małżonkami. Gdyby tak nie było zapewne wyprowadzka fikcyjnej żony nie spowodowałaby u zmarłego żadnych reperkusji natury emocjonalnej.

Odnosząc się do drugiego z argumentów apelacji, mającego przemawiać za błędnym ustaleniem stanu faktycznego, polegającym na przyjęciu, iż powódka w 2004 r., po wyprowadzce z domu, zamieszkała razem z innym mężczyzną, nieustalonym z nazwiska W. o imieniu M., zauważyć należy, że również ten argument nie może odnieść zamierzonego skutku. Fakt, iż powódka wyprowadziła się od męża w 2004 r. na osiem miesięcy pozostaje poza sporem. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, twierdzenia, iż w tym czasie zamieszkała z bliżej nieustalonym Włochem są jednak tylko domysłami, powielanymi przez świadków, którzy całą swoją wiedzę na ten temat czerpali od C. R., a więc od osoby zmagającej się z problemem alkoholowym, znajdującej się do tego, w tym czasie w okresie nasilenia jej objawów. W tym stanie rzeczy, wobec kategorycznych zapewnień powódki, iż sytuacja taka nie miała miejsca, nie sposób jest odmówić jej wiarygodności. Nie ma bowiem żadnych przekonujących dowodów, które umożliwiłyby przychylenie się do odmiennej wersji zdarzeń. Sąd Apelacyjny zauważa jednakowoż, iż nawet gdyby rzeczywiście tak było, i w okresie faktycznej separacji powódka zamieszkiwała z innym mężczyzną, to przecież nie ulega wątpliwości, że ponownie przyjmując ją do swojego mieszkania i prowadząc wspólne gospodarstwo domowe zmarły w wyraźny sposób dążył do zrozumienia, że wybaczają swojej małżonce.

Nie sposób podzielić także zarzutu, że o sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego przesądza, iż w okresie separacji powódka nie zajmowała się swoim mężem. W toku postępowania rozpoznawczego ustalono, iż C. R. był alkoholikiem, a jego zachowanie uległo pogorszeniu w 2004 r. Nie można czynić zarzutu powódce, iż wraz z ośmioletnim dzieckiem wyprowadziła się od męża, który poprzez swoje zachowanie prowadził do rozkładu prawidłowego pożycia małżeńskiego. Jest bowiem absolutnym notorium, że pozostawianie męża pod permanentnym wpływem alkoholu jest czynnikiem istotnie negatywnie wpływającym na relację małżonków, nawet jeżeli stan ten spowodowany był przez chorobę, jaką jest alkoholizm. Jeżeli powódka chciała sobie i swojej kilkuletniej córce oszczędzić koegzystencji z alkoholikiem, u którego nasiliły się objawy patologiczne, to nawet pomimo obowiązków ciążyących na niej, na podstawie art. 23 k.r.o., względem małżonka nie sposób uznać tego za wystarczającą przesłankę naganności jej zachowania. Powódka miała wszakże także obowiązki wobec swojej córki, a jednym z nich, z pewnością było zapewnienie jej możliwości rozwoju z dala od tego rodzaju patologicznego środowiska. W konsekwencji także fakt, iż w okresie separacji powódka nie zajmowała się zmarłym nie może powodować dla niej negatywnych konsekwencji, skoro miała ku temu usprawiedliwione powody.

Dostatecznym dowodem na fikcyjność więzi łączącej małżonków, uzasadniającym skorzystanie z art. 5 k.c., nie może być sam fakt pominięcia jednego z nich w testamentie. Musiałoby to bowiem prowadzić do faktycznego zaniechania korzystania z instytucji zachowku, skoro jego warunkiem, jest właśnie niepowołanie do spadku. Innymi słowy niepowołanie do spadku może mieć różne powody, nigdy jednak samo w sobie nie pozbawia prawa do domagania się zapłaty zachowku. Podobnie ustawodawca nie uzależnia prawa do domagania się zachowku od długości pożycia między małżonkami, nie może zatem odnieść zamierzonego skutku argument apelacji, polegający na powołaniu się na krótkotrwałość związku małżeńskiego. W ocenie Sądu Apelacyjnego 5 lat, przez które trwało małżeństwo, nie jest zresztą okresem znikomym, przeciwnie – wystarczającym do zbudowania trwałych i stałych relacji między małżonkami.

Fakt, iż małżonkowie nie mieli wspólnych dzieci nie może być także, wbrew twierdzeniom apelacji, dowodem na brak zażyłych relacji między nimi. Powódka w momencie zawierania małżeństwa miała bowiem 37, a powód 40 lat. Obydwoje mieli już dzieci z poprzednich związków. W takich warunkach brak wspólnego potomstwa nie wydaje się odstępstwem od powszechnie występujących norm.

Trudno zrozumieć co apelanci mieli na myśli argumentując, iż „powódka jest osobą zdrową w pełni sił, w wieku produkcyjnym, w stosunku do której nie zachodzą, jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiające jej zarobkowanie, czego

nie można (...) powiedzieć o pozwanych”. Fakt, iż pozwany P. R. niezdolny jest do pracy i samodzielnej egzystencji nie budzi wątpliwości. Nie sposób jednak tych przymiotów odmówić pozostałym dwóm pozwany. Twierdzenie, iż czterdziestopięcioletnia powódka narodowości ukraińskiej, mieszkająca w Polsce i samotnie wychowująca dziecko jest osobą w lepszej sytuacji osobistej od bezdzietnych, dwudziestokilkuletnich pozwanych, którzy w ostatnim czasie odziedziczyli majątek w wysokości ponad 150 tys. złotych na osobę nie zasługuje nawet na dogłębną polemikę.

Całokształt poczynionych ustaleń faktycznych, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, uniemożliwia skorzystanie z art. 5 k.c. W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowy musiał okazać się zarzut apelacji dotyczący obrazy prawa materialnego, a to art. 5 k.c., poprzez przyjęcie, iż w sprawie nie zachodzą okoliczności, które pozwoliłyby na ograniczenie roszczenia powódki po zmarłym mężu, na skutek uznania, że działanie powódki nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Zarzut ten miał bowiem charakter wtórny wobec zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego ma rację bytu tylko wówczas, gdy sąd dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a tylko nie zastosował odpowiednich przepisów prawa materialnego, niewłaściwie je zastosował lub też dokonał błędnej ich wykładni. W takich wypadkach naruszenie prawa materialnego ma charakter pierwotny i może stanowić podstawę zarzutu apelacyjnego. Jeżeli natomiast sąd pierwszej instancji dokonał, w ocenie apelanta, nieprawidłowych ustaleń faktycznych i stosownie do tych ustaleń zastosował przepisy prawa materialnego, to naruszenie prawa materialnego ma charakter wtórny, gdyż jest pochodną nieprawidłowych ustaleń faktycznych. W takim przypadku nie następuje naruszenie prawa materialnego w znaczeniu ścisłym, a podnoszenie wówczas takiego zarzutu – tak jak w niniejszej sprawie – okazuje się bezprzedmiotowe.

Niemniej jednak Sad Apelacyjny podziela zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy wykładnię art. 5 k.c. w kontekście zasadności roszczeń o zachówek. Sama istota zachowku opiera się bowiem na przywróceniu naruszonych zasad współżycia społecznego. Ustawodawca sankcjonuje normy o charakterze moralnym i etycznym decydując, iż powołanymi do spadku z mocy prawa są w pierwszej kolejności dzieci i małżonek zmarłego. W sytuacji kiedy wolą spadkodawcy jest zmiana tego stanu rzeczy, przywróceniu zachwianej proporcjonalności ma służyć właśnie zachówek. Ograniczenie wolności testowania ma zatem na celu urzeczywistnienie tych samych zasad, jakie ma chronić art. 5 k.c. Biorąc pod uwagę, że przepisy k.c. przewidują możliwość wydziedziczenia oraz uznania za niegodnego dziedziczenia (a tym samym zachowku) niezmiernie rzadko może dojść do sytuacji w której konieczne stanie się sięgnięcie po art. 5 k.c.

Oceniając drugi z podniesionych zarzutów obrazy prawa materialnego, przemawiający za niedopuszczalnością roszczenia z punktu widzenia art. 5 k.c., a dotyczącego sytuacji majątkowej i osobistej pozwanych, a w szczególności pozwanego P. R., ocenić należy, iż faktycznie zarzut ten sformułowany został wobec niekwestionowanego stanu faktycznego. Zarówno bowiem Sąd Okręgowy, jak i apelanci zgodni są co do sytuacji majątkowej pozwanych, a apelacja zwalcza jedynie tezę postawioną przez Sąd Okręgowy, jakoby sama sytuacja majątkowa i osobista pozwanych w sprawie o zachówek nie mogła stanowić wystarczającej podstawy oddalenia powództwa z powołaniem się na art. 5 k.c.

Niemniej jednak zarzut ten także uznać należy za niesłuszny. Roszczenie o zachówek zawsze skierowane jest bowiem przeciwko osobie, która na skutek spadkobrania odniosła poważne przysporzenie majątkowe, zazwyczaj (tak jak w niniejszej sprawie) wynoszące wielokrotność dochodzonego roszczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego nigdy sytuacja majątkowa i osobista pozwanego, oceniana in abstracto, nie może być wystarczającym argumentem przemawiającym za pozbawieniem powoda prawa do zachowku. W szczególnie usprawiedliwionych przypadkach, być może można byłoby skutecznie podnosić taki argument, niemniej jednak zawsze należałoby przy tym dokonywać także oceny sytuacji majątkowej i osobistej powoda. Nie jest wykluczone, że faktycznie, istniałaby możliwość miarkowania kwoty zachowku, stosownie do art. 5 k.c., wobec pozwanego P. R., ze względu na jego sytuację zdrowotną, osobistą i majątkową, lecz mogłoby to mieć miejsce w sytuacji, gdyby sytuacja majątkowa strony powodowej była co najmniej bardzo dobra, a przy tym oczywiście lepsza od sytuacji pozwanego. Zastosowanie art. 5 k.c. przy roszczeniach o zapłatę zachowku nie jest bowiem co do zasady wykluczone (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r., sygn. III CZP 18/81). Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała jednak miejsca, a ani sytuacja majątkowa, ani osobista powódki nie uprawia do weryfikacji jej roszczenia, względem pozwanego P. R., ze względu na zasady współżycia społecznego. Tym bardziej argument podniesiony w apelacji nie może przynieść skutku w odniesieniu do pozostałej dwójki pozwanych. Jak Sąd Apelacyjny zauważył już wyżej, są oni młodzi, zdrowi, zdolni do pracy i odziedziczyli

ponadto sporej wartości majątek. Powoływanie się w takim wypadku na zasady współzycia społecznego jest zatem całkowicie nieuprawnione.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika.